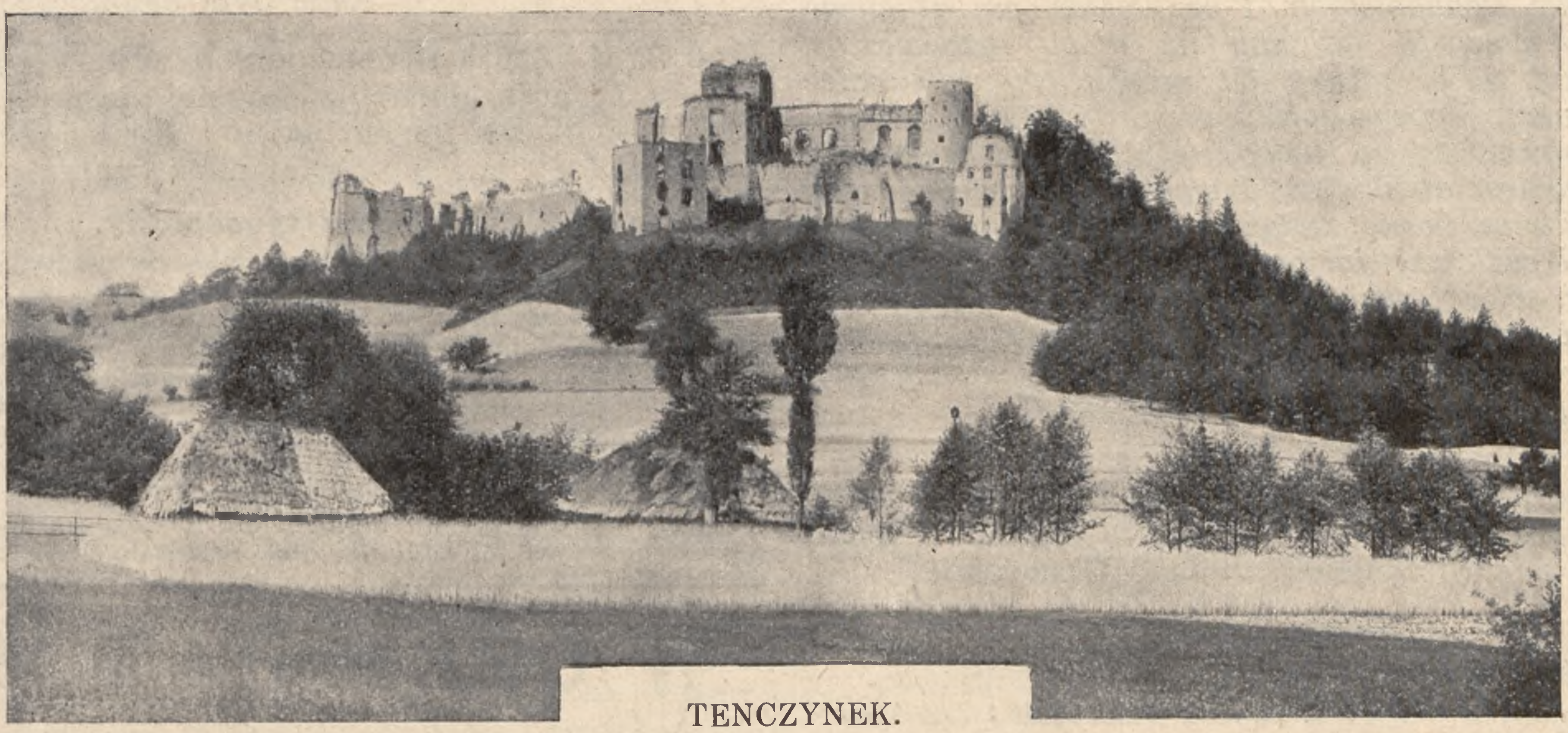
Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr
Nr. 31. KRAKÓW, 31 LIPCA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



TENCZYNEK.

GDZIE NASZE 16.000...?

Nie możemy związać końca z końcem, bo — jak wyliczyła Administracja nasza — P. T. Czytelnicy i Kolporterzy zalegają z bagatelną sumą — 16 tysięcy złotych. Przypomnienia i upomnienia, nalegania i urgensy pomogły tylko częściowo.

Co dalej?

Z wielkim smutkiem i protestem, bezsilnyn jednak wobec wymowy cyfr, zmuszona jest Redakcja przystać na skasowanie dwu kartek „Dzwonu Niedzielnego“ na przeciąg miesiąca sierpnia. Administracja musi odetchnąć nieco, bo ugina się pod ciężarem płatności, zaoszczędzić nieco na druku i papierze.

Ale pomyślcie, Kochani Czytelnicy, że od Was zależy, aby „Dzwon Niedzielny“ nietylko przetrwał, ale i wrócił do normy, albo nawet się powiększył! Oto trzeba poprzeć go przez jednanie mu prenumeratorów. Im wiecej czytelników, tem taniej wypada egzemplarz czasopisma, bo w cenie pierwszego tysiąca mieści się należytość za druk, papier i maszynę, przy następnych tysiącach liczy się tylko za papier i maszynę.

A jak jeszcze można poprzeć wydawnictwo?

Niech na to odpowie list, któryśmy otrzymali w przeddzień dyktatu Administracji:

3 b. m. odbyło się zebranie Rady Parafjalnej i zelatorów Różańca św. w domu parafjalnym w Płokach. Referat o święceniu niedzieli wygłosił ks. Rapacz, drugi referat o zadaniu zelatorów wygłosił p. Kasprzyk Klemens. Następnie odbyła się **dyskusja nad poparciem dobrej katolickiej prasy a zwłaszcza „Dzwonu Niedzielnego“.**

Równocześnie Rada Parafjalna uchwaliła wysłać na t. zw. **fundusz prasowy** z nadwyżki z roku 1931 w akcji charytatywnej 20 zł z wezwaniem wszystkich Rad parafjalnych dekanatu Nowogórskiego, by nie pozostały głuche na wezwanie do poparcia kochanego „Dzwonu Niedzielnego.

20 zł już otrzymaliśmy. „Bóg zapłać“ za tę ofiarę i zatroskanie się o los naszego tygodnika.

To nas napawa nadzieją, że jednak przetrwamy kryzys zwycięsko i wrócimy do poprzednich rozmiarów i jeszcze odbijemy sobie z nawiązką dzisiejszą — redukcję. [1]

W czyjej to jednak mocy?
W Waszej, Kochani Czytelnicy!
A do tych, którzy jeszcze zalegają z wypłatą, wołamy: redde, quod debes, oddaj, coś winien, — choćby ratami, ale zacznijcie wpłacać, — nie zwlekając.

Redakcja

[1] Z konieczności musimy ścieśnić dział „Z życia naszych parafij" i ograniczać się do streszczeń i obcięć długich korespondencyj. Prosimy więc o krótkie i treściwe sprawozdania z życia naszych parafij. Także i z umieszczaniem fotografij grupowych musimy być oszczędniejsi, chyba że pragnący umieścić fotografję zakupią sobie kliszę drukarską (7—15 zł); coprawda klisza taka może się im przydać, bo mogą kazać z nich poczynić na kartkach odbitki i wysyłać do znajomych na święta, uroczystości i t. p.

Na fundusz prasowy.

Henryka Stec, Tuchów zł 1·— Edmund Szamota, Libiąż Mały zł 1·— X. Leonard Skwarczewski, Bieżanów zł 5·— Ks. Józef Leja, Maków Podhal. zł 10·—.
Szlachetnym Ofiarodawcom z serca „Bóg zapłać".

NA NIEDZIELĘ XI PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelja. (Mar. VII, 31—37):

Onego czasu: Wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, środkiem granic Dekapolskich. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby na niego rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego: a wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effetah, to jest otwórz się. I wnet otworzyły się uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. I rozkazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozsławiali: i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuchym uczynił, że słyszą, i niemym, że mówią.

* * *

Dzisiaj podamy w tłumaczeniu ks. Karyłowskiego znaną powszechnie antyfonę „Salve Regina" i hymn kościelny na uroczystość św. Jana Chrzciciela.

Salve Regina.

Litości Matko, witaj Królowo,
Życie, nadziejo grzesznych jedyna:
Do Ciebie ślemy błagania słowo,
Wygnańcy Ewy: Salve Regina.

Do Ciebie, Matko, tęsknie wzdychamy,
My, których płaczu więzi dolina,
Sieroty zdala od rajskiej bramy,
Łzy rzewne lejąc. Salve Regina.

Na lud swój obróć litosne oczy,
Co pod brzemieniem nędz się ugina,
Niech twej opieki płaszcz nas otoczy,
Patronko nasza. Salve Regina.

Dziewico tkliwa, błagamy Ciebie:
Jezusa, Twego błogiego Syna,
Po tem wygnaniu okaż nam w niebie,
Maryjo Panno. Salve Regina.

Antra deserti...

W lat wiośnie głuche nawiedzasz jaskinie,
Gwar rojnych zebrań rzucając światowy,
By lekkiej nawet nie podlegać winie,
Opacznej mowy.

Wielbłąda pilśnią przyodzian szarawą,
Ze skóry owczej pas nosisz od młodu,
Napojem — woda, szarańcza — twą strawą
I plaster miodu.

Prorocy inni, w przyszłe patrząc lata,
Brzask zorzy słowy głosili wieszczemi,
Ty — palcem Jagnię, gładzące grzech świata,
Wskazujesz ziemi.

Nikt z ludzi w świata rozległym obszarze,
Świętego sławą nie przewyższył Jana,
Któremu ochrzcić Tego, co grzech maże,
Moc była dana.

Bądź Ojcu z Synem pokłon w każdej porze,
I Tobie niechaj wieczystej pieśń chwały,
Współistny Duchu, jeden z Nimi Boże,
Świat niesie cały.

Kalendarz tygodniowy.

31 lipca. Niedziela XI po Zesłaniu Ducha Swiętego. Św. Ignacego wyznawcy.
1 sierpnia Poniedziałek. Św. Piotra Apostoła w okowach. Śś. Braci Machabejczyków wraz z matką męczenników.
2 „ Wtorek. Św. Alfonsa Marji z Ligorio biskupa wyznawcy i Doktora Kościoła. Sw. Stefana I. papieża męczen.
3 „ Środa Znalezienie ciała św. Szczepana pierwszego męcz.
4 „ Czwartek. Sw. Dominika wyznawcy.
5 „ Piątek. Matki Boskiej Śnieżnej.
6 „ Sobota. Przemienienie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Śś. Ksystusa II papieża, Felicissimusa i Agapita mm.

W CZEM RADOŚĆ?

Przeznaczeniem człowieka na ziemi jest praca i cierpienie. Po grzechu pierwszych rodziców P. Bóg zapowiedział Adamowi, że w pocie czoła będzie pracował na kawałek chleba, dlatego też wielu widzi w pracy przekleństwo i srogi krzyż. Praca i radość niegdyś stanowiły jedno, — przekleństwo grzechu je rozdzieliło i dodało do pracy pot i zmęczenie. Zbawiciel, wziąwszy pracę do rąk, przywrócił jej dawną cześć i zaślubił z radością w swoim nazaretańskim warsztacie. Trzeba się więc pozbyć uprzedzenia co do pracy i cenić zarówno pracę swoją jak i cudzą.

Jakie znaczenie ma praca dla szczęścia, łatwo poznać gdy się zajrzy do domu ludzi leniwych. Brud, kłótnie, sprzeczki, płacz, nędza. Do takiego domu radość nie zawita. Pewien autor mówi:

„Pilny musi tylko z jednym djabłem wojować: z lenistwem; leniwy zaś, ze wszystkimi, bo na próżnującego szatan nasyła różne pokusy.

Zeby praca sprawiła radość, trzeba pracować na chwałę Boga, bo każda praca ma taki sens, jaki jej nada pracujący. Jeżeli pracuje kto w dobrej intencji, a nie z musu, to o nim można powiedzieć, że się podwójnie modli. Taka praca nietylko daje chleb, ale i skarbi zasługi na żywot wieczny. Trzeba nie widzieć w niej przekleństwa, tylko testament naszego Odkupiciela, który w dążeniu do doskonałości wskazał nam: „Ora et labora" — czyli módl się i pracuj. A z pracy spłynie na nas błogosławieństwo, bo pracę Syn Boży jako Człowiek ukochał i uświęcił.

Choć praca bardzo często brata się z cierpieniem, to mimo to, a właściwie dlatego, czuje człowiek wielką

radość i zadowolenie po spełnieniu obowiązku, po jej ukończeniu. Już to Bóg tak zrządził, że radość i przyjemność idą w parze z obowiązkiem i naodwrót.

Ludzie sądzą n. p., że do szczęścia potrzeba bardzo dużo pieniędzy, bardzo wiele ziemi, bardzo wiele urozmaicenia, bardzo wiele wygód i t. d. I tak niejedna z nas marzy, że do szczęścia jej potrzeba n. p. wyjazdu gdzieś daleko, wygrać los..., a niedoceniamy i lekceważymy te małe radości, które płyną ze sumiennego spełniania swoich zadań. Całkiem śmiało można zastosować do nas te słowa Asnyka:

Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że najmędrszy z nich nie wie,
Gdzie się szczęście znajduje.

Bo szukają dokoła,
Tam, gdzie nigdy nie bywa,
Pot im leje się z czoła
Cierń im stopy rozrywa.

Trwonią życia dzień jasny
Na zabiegi i żale,
Tylko w piersi swej własnej
Nie szukają go wcale.

W nienawiści i kłótni
Wydzierają coś sobie,
Aż zmęczeni i smutni
Idą przespać się w grobie.

I tak wszędzie można być szczęśliwym, a conajmniej zadowolonym, tylko nie trzeba wymagać od życia jakiś nadzwyczajności, które się zwykle nie spełniają, a pozostawiają po sobie gorycz. Bo człowiek będzie i musi być coraz to szczęśliwszy, im mniej potrzebuje, im skromniejsze są jego życzenia, im mniej od życia wymaga.

Św. Ignacy Loyola w swoich ćwiczeniach duchownych wypowiada zdanie, że Bóg nam daje tyle dóbr na ziemi nie dlatego, abyśmy ich używali, ale abyśmy, wyrzekając się ich, wznieśli się na wyżyny doskonałości.

Za człowieka szczęśliwego należy uważać takiego, który nauczył się tak bez wszystkiego obchodzić, że mu jest obojętne, czy co ma, czy nie; zarówno jest Bogu wdzięczny, gdy je otrzymuje, jak też nie smuci się, gdy mu je ręka Boska odbiera. Trzeba się starać o to, abyśmy my sami sobą rządzili, a nie jakieś okoliczności. Niektóre czują się chore, gdy nie są dość modnie ubrane, nie mogą się modlić, gdy im ktoś w kościele zajął zwykłe miejsce; ci są znów nieszczęśliwi, gdy obiad niesmaczny, kawa niedość gorąca, lub gdy im ktoś przeszkodzi wyjść na przechadzkę. Słowem na każdej drodze spotykają — lwa, którego sami sobie wyimaginują.

Niema zaś większej radości, jak dostarczanie drugim radości.

Co to jest szczęście?
Innych szczęśliwymi czynić!
Co to jest radość?
Innym radość sprawiać!

Ach, gdyby ludzie takiemi się kierowali zasadami, raj byłby na ziemi. Ale zacznijmy najpierw od swoich najbliższych, — od swojej rodziny Później należy zasiewać radość przez współczucie w tych sercach, które jej najbardziej potrzebują. A więc wnosić radość do pokoju chorych i cierpiących, pracować nad przygotowaniem radości, ale bezalkoholowych, bez podniet sztucznych. Tym, którzy do nas uciekają się o pomoc, a jej naprawdę potrzebują, starać się nędzy ich nie czynić większą przez wymówki, ale do wsparcia dodać dobre słowo. Do tego nie potrzeba ani bogactwa, ani nauki — tylko dobrego i współczującego serca. Dobroć ma magiczny wpływ na serca ludzkie, — a czego się dobrocią nie dokona, tam i kary na nic. Zdarza się często, że ci ludzie, którym się dobrze powodzi, którzy nie wiedzą, co to bieda i boleść, przechodzą obok takich nieszczęśliwych obojętnie, — przeciwnie ci, których dotknęła ręka Boska i sami w swem życiu dużo cierpieli, idą między cierpiących ze słowami pociechy na ustach i z przyjaźnią w sercu.

Mówią ludzie o przyjaźni, że wtedy przyszła na ziemię, gdy ujrzała pierwszego cierpiącego człowieka, by mu dopomagać w dźwiganiu brzemienia życia.

Chcesz więc być szczęśliwym, nie narzekaj na krzyże i pracę, bo i z cierpienia płyną zdroje pociechy, kochaj przyrodę, szukaj rozrywki w dobrej książce, od życia nie wymagaj dużo, bo życie nie jest tak twarde ani kamieniste, żeby choć po kwiatku radości codziennie nie wydało. Szanuj pracę i pamiętaj, że *największem szczęściem: — drugim nieść szczęście i radość.* *M. K.....anka.*

TENCZYNEK.

(Do ilustracji tytułowej).

Warowny zamek wzniósł w r. 1319 wojewoda sandomierski Nawoj z Przegini, herbu Topór. Po jego śmierci Tęczyn, bo tak nazywał się zamek, przeszedł na syna, który wraz z rodziną przyjął od nowej siedziby imię Tęczyński.* W ciągu wieków przez komnaty zamkowe Tęczyna przesunęło się niemało postaci wielkich i sławnych. Stąd wywodzi swój ród Wacław z Tęczyna, doradca Kazimierza Wielkiego, któremu król polecał często budowę miast obronnych i grodów warownych. Jak potężnym był ród panów na Tenczynku, świadczy dowodnie projektowane małżeństwo wojewody bełzkiego Jana Tęczyńskiego z królewną szwedzką Cecylją, niedoszłe do skutku z powodu śmierci Tęczyńskiego. Jemu to wielki poeta Jan Kochanowski poświęcił wiersz następujące z treści:

Wiodłeś swój ród wysoki z domu Tęczyńskiego,
Skąd ustawicznie jako z konia trojańskiego,
Jeden po drugim wielcy ludzie wychodzili,
Którzy doma i w polu godni w Polsce byli.

Inny znowu Jan Tęczyński, kasztelan wojnicki, był tym, który dopędził na granicy Śląska, uciekającego z Polski, króla Henryka Walezego i nakłaniał go napróżno do powrotu. On też na miejscu zamku starego wybudował nowy, którego ruiny doczekały naszych czasów.

Zamek tenczyński zaliczany był do rzędu większych fortec, leżących w najbliższej okolicy Krakowa. W jego podziemiach osadzono po pogromie Krzyżaków pod Grunwaldem w r. 1410 część zabranych w niewolę jeńców. Do jego murów szturmowali w r. 1655 Szwedzi. Od czasu zajęcia zamku przez nich zaczął on coraz bardziej pustoszeć. Brakło mu troskliwej opieki, gdy ród Tęczyński wygasł w owym czasie w linji męskiej, a rodzinne ich gniazdo przeszło na córkę ostatniego z Tęczyńskich, Izabellę.

Dzisiaj piękna góra Tenczyńska dźwiga na swych barkach już tylko zamkowe zwaliska. Ząb czasu wyszczerbił mury; w resztkach baszt i komnat rozgościły się dzikie zielska i krzewy, zajmując miejsce dawnych dziedziców. Wokoło pustka, smutek i grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu szumem jodłowego lasu, który do ruin przylega.

Piękny widok, roztaczający się u stóp ruin, niezakłócony hałasem pobliskiego Krakowa, ściąga do Tenczynka rzesze mieszczan, którzy przybywszy koleją do Krzeszowic, udają się stamtąd spacerem do pobliskich ruin. *(ak.)*

* Do dziś piszemy „Tenczynek“, choć przecież „Tęczyński“ (ob. Historja Polski, wyd. Akademji Umiej.).

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Andrychów.

W pierwszych dniach lipca tutejszy prefekt szkoły żeńskiej X. kan. Stanisław Kluska obchodził srebrny jubileusz swego kapłaństwa. X. Jubilat spędził 3 lata jako wikarjusz w Choczni, a 22 lat w naszem mieście, swoją cichą i mrówczą pracą, ale bardzo owocną i zapisał się w sercach andrychowskich parafjan złotemi zgłoskami. Nie poprzestał X. Jubilat na nauczaniu dziatwy, ale nie mniej zajmował się sprawami organizacyjno-społecznemi, pomimo wątłego zdrowia. Rozumiejąc potrzebę domu, gdzieby się mogły chrześcijańskie stowarzyszenia zbierać i organizować, w 1919 roku zakupił w dalszem położeniu plac pod budowę katolickiego domu, a w 1925 roku jego staraniem wybudowano Dom Katolicki, który daje wygodne pomieszczenie dla zrzeszeń katolickich i organizacyj; zawodowy związek chrześcijańskich robotników, katolickie stowarzyszenie pracownic fabrycznych „Oświata i Praca”, polskie stowarzyszenie katolickiej młodzieży męskiej, polskie towarzystwo misyjne pod wezwaniem świętych Pańskich Cyryla i Metodego i wreszcie Sodalicja Marjańska uczniów szkół średnich tutejszego okręgu. Zacny X. Jubilat od 1917 do 1925 r. był patronem stowarzyszenia „Oświata i praca”. X. Jubilat zajmuje się również bardzo gorliwie bezdomnemi sierotami w tutejszej Ochronce, a przez 18 lat piastuje godność radnego miasta Andrychowa. To też na wielki dzień Jego jubileuszu cała parafja złożyła mu życzenia. *Wład. Fiema.*

Chocznia.

W czasie szalejącej burzy w Choczni k. Wadowic w dniu 15-go lipca br. piorun zabił nauczyciela szkoły powszechnej śp. Wincentego Talagę, lat 36 oraz jego córkę, Stanisławę, lat 13.

Zmarły brał zawsze udział w pracy Stowarzyszeń Katolickich i cieszył się wielkim szacunkiem i popularnością wśród kolegów i ludności, to też śmierć Jego tragiczna wywarła wielkie wrażenie i smutek nietylko wśród jego rodziny, ale także i wśród miejscowego i sąsiedniego nauczycielstwa oraz całej miejscowej i okolicznej ludności. Cześć Jego pamięci! *Jof.*



S. M. P. w Spytkowicach, w środku dyryktorka jego p. naucz. Al. Murzańska, obok ks. Wł Magiera i kierownik szkoły p. Jan Szybowski.

Lipnica Wielka na Orawie.

Nasz ukochany proboszcz ks. kanonik Karol Machay obchodził jubileusz 25-go letniego kapłaństwa. Przyjechali koledzy kapłani, panowie, zajmujący świeckie stanowiska, zeszła się ludność. — Miało się wszystko odbyć bardzo cicho, lecz inaczej się stało.

Już w wigilję uroczystości przybrano w zieleń kościół, chodniki, prowadzące do kościoła, ołtarze, ławki... Nie było wtedy święta, ludność jednak ten dzień święciła. Uroczyste nabożeństwo odbyło się o godzinie jedenastej. Bardzo rzewnym był moment, kiedy jubilata prowadzili do ołtarza jego koledzy, ks. Stanko proboszcz w Lubowli na Spiszu i ks. Polačik proboszcz w Bobrowie po Czeskiej stronie. Manuduktorem był ks. dziekan Andraszowski z Frydmana. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Michał Kordel z Krakowa. Śpiewał chór mieszany pod kierownictwem p. Emila Miki, kierownika szkoły.

Z poza granicy też przybyło wiele ludzi: z Czechosłowacji ks. Andrzej Marchewka, dziekan w Rabczy na południowych stokach Babiej Góry; p. Wendelin Machay, dyrektor Państw. Sem. Męskiego w Modrze obok Bratislavy; p. M. Vierček, dyrektor gimn. w Prievidzy z żoną i z dziećmi; p. Arpad Polačik, burmistrz miasta, Tvrdošin z matką.

Ks. K. Machay jest rodzonym bratem znanego działacza spisko-orawskiego, ks. Ferdynanda Machaya i jego siostry Józefiny. Podczas plebiscytu i jego zabrano i uwięziono za popieranie sprawy polskiej.

Ks. Kanonik oddawał się przeważnie sprawom społecznym. Kółko Rolnicze podreperował, sprowadzał dla ludu nasiona, nawozy sztuczne. — Kółko rolnicze pod jego rządami pomyślnie się rozwija; naturalnie ks. Machay pracował tu zupełnie bezinteresownie. Dom Ludowy im. Dr. Jana Bednarskiego, potężny budynek (nie ma podobnego ani w Czarnym Dunajcu) istnieje też dzięki Ks. Machayowi.

Pamiętano w Warszawie o tym pracowniku kresowym, odznaczono go orderem Polonia Restituta i Złotym Krzyżem. Za orderami się nigdy nie ubiegał, jego największym orderem jest — jak to sam mówił, — ten, który mu nadała sama przyroda i twarda praca, — na głowie srebrny wieniec włosów...; ma i drugi order: chorobę serca... i z temi dwoma medalami pracuje i prowadzi parafję, złożoną z trzech tysięcy dusz, udziela nauki religji w siedmiu szkołach, oddalonych od siebie na przestrzeni 14 klm. Lipniczanin...

Kraków — Grzegórzki.

Liga parafjalna św. Kazimierza łącznie z Komitetem opieki nad ubogimi urządziły dnia 10 lipca br. na boisku sportowem „Festyn“ na dochód ubogich. Aranżerem i duszą festynu był p. Huss Teofil. Przy współpracy Pań i Panów wyżej wymienionego Komitetu, „Festyn” udał się pod każdym względem nadzwyczajnie. Bawiono się do godz. 9·30 wieczorem w bardzo miłym nastroju; przyzwoicie jak rzadko. Do pustej kasy dla ubogich wpłynęło jako czysty dochód z festynu 208 zł.

Komitet najserdeczniej dziękuje tą drogą Dowództwu 5 Baonu Saperów w Krakowie za bezpłatne użyczenie doskonałej orkiestry, a za poświęcenie i pracę Paniom: Ciupkowej, Górowej, Handzelkowej, Kofinowej, Kozłowskiej, Nalepowej, Urbańczykowej, Zachajewiczowej oraz Panom: Handzelce, Hussowi, Niewiadomskiemu, Seidlerowi, Urbańczykowi, Wojtuszynowi, Wójcikowi i innym.

Przy sposobności podajemy, że na ostatniem posiedzeniu Ligi paraf. 26 VI w miejsce ustępującego prezesa p. Płowiaczka, wybrano jednogłośnie p. Sebastjana Wójcika, obywatela tutejszej parafji. j.

Spytkowice koło Chabówki.

Istnieje tu od 6-ciu lat Kat. S. M. P. żeńskie. Rozwijało się powoli, lecz nareszcie ustaliło się w niem życie. O żywotności tej miłej a pożytecznej organizacji świadczy znaczna liczba kursów praktycznych i konkursów rolniczych, przeprowadzonych w ciągu tych sześciu lat. — Pomimo ciężkich warunków finansowych na wsi, udało się przeprowadzić i w tym roku sześciotygodniowy kurs gospodarstwa domowego, w którym brało udział 16 uczestniczek. Miłą i podniosłą chwilą było uroczyste zakończenie kursu. Uświetniły ją swą obecnością nasze Matki i Inteligencja z naszej wioski. Po podwieczorku, przyrządzonym przez młode mistrzynie sztuki kulinarnej i mowie naszej p. instruktorki, Jadwigi Słonkówny, odegrałyśmy sztuczkę p. t. „Czary w Koziołkowie”, zakończoną pląsami rytmicznemi.

29 maja wstąpił w progi naszego ogniska Najdostojniejszy Gość, Ks. Metropolita. Zabiły żywiej serca druchen na widok Najprzewielebniejszego Arcypasterza. Jego pobyt, słowa zachęty i błogosławieństwo, stało się prawdziwem błogosławieństwem dla naszego Stowarzyszenia, gdyż odtąd jeszcze piękniej rozwija się nasza organizacja i znalazła większe zrozumienie wśród starszego społeczeństwa, a druchny odtąd wierniej spełniają swoje obowiązki.

Święto Druchen wypadło nadspodziewanie. Pięknie wyglądał pochód druchen przy dźwiękach naszej orkiestry parafjalnej, a wzruszająca była chwila przystąpienia druchen w czasie sumy do Stołu Pańskiego. Po nieszporach odbyła się akademja ku czci Najśw. Marji Panny. *Anna Gorzutówna, sekretarka.*

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Walka z lichwiarzami.

Wkrótce wygłoszone zostaną dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o walce z lichwą kredytową na wsi.

Znane są wypadki pobierania od włościan wysokich procentów od sumy pożyczonej, niejednokrotnie urastających do kwoty kilkakrotnie wyższej od pożyczki zaciągniętej. Obecnie wydane dekrety unormują tę sprawę w ten sposób, że sąd będzie mógł uznawać dowody świadków, stwierdzających sumę pożyczoną i wysokość procentu, pobieranego przez wierzyciela. Wreszcie drugi dekret ustanawia urzędy rozjemcze, złożone z przedstawicieli rolnictwa, przemysłu i handlu, mianowanych przez sądy okręgowe. Komisje te będą ustalać sumę dłużną, zmniejszać stopę procentową, rozdzielać na raty spłaty należności i wstrzymywać egzekucje do czasu zakończenia dochodzenia. Każdy rolnik, posiadający prywatne długi, oprocentowane powyżej 15 od sta rocznie, winien się zgłosić do powiatowych biur finansowo-rolnych, gdzie otrzyma odpowiednie wskazówki.

Zadłużenie rolnictwa średniego i drobnego w instytucjach publicznych określa Państwowy Bank Rolny z 1931 r. na sumę półtora miljarda zł.

Ludność całego świata wzrosła od 1913—1930 r. o 14%, wynosząc 2 miljardy 28 miljonów 265 tyś., obszar zaś uprawy pszenicy w tym okresie podniósł się do 341 miljon. 40 tyś. ha t. j. o 22·5%. Tak samo wydajność z ha wzrosła z 9·4 do 9·7 q tj. o 3·2%. W ten sposób powiększenie obszaru i podwyższenie wydajności z ha. wynosi 26·1%. Kanada, Argentyna i Australja najbardziej podniosły produkcję pszenicy.

W czerwcu b r. wywieziono z Polski zagranicę 14.220 ton zboża za cenę 3.137 tyś. zł., z czego przypada na pszenicę 7.533 ton, żyto 3·312, jęczmień 1.513 ton, owies 355 ton, reszta na mąkę żytnią i pszenną.

Wynika z tego, że eksport zboża w porównaniu do maja zmalał o wartość 1·3 milj. zł.

Zniżka cen zboża.

Spadek cen zboża na rynkach zagranicznych, spowodowany zapowiedzią dobrych zbiorów, odbił się i na giełdach naszego kraju, choć przedewszystkiem zniżkę cen zboża u nas inne okoliczności wywołały. Fakt ten tembardziej jest dziwny, że od pewnego czasu nasze rynki zbożowe nie miały skłonności wahania się cen i nie były zależne od giełdowych spekulacyj zagranicy. Najlepszy dowód, że ceny zbóż w kraju pewien czas ustabilizowały się na znośnym poziomie, odrywając się od rynków zagranicznych, mimo że giełdy te znaczne wahania wykazywały. Okres przednówkowy przemawiał za utrzymaniem się cen, w tym bowiem czasie zwykle podaż równoważyła się z popytem. Zniżkę cen należy tłumaczyć wyzbywaniem się zboża przez rolników wobec nadchodzących żniw, oraz przypadających terminów płatności zobowiązań. Ten ostatni wzgląd spowodował nawet zmniejszenie spożycia zboża u rolników, aby zdobyć gotówkę, najłatwiej jeszcze ze sprzedaży zboża uzyskanej. Okazało się, iż Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe zbyt małemi rozporządzają środkami i nie są w stanie interwenjować skutecznie w razach większej podaży.

Należy podkreślić, iż każde najmniejsze zawahanie się cen na giełdzie zbożowej bardzo dotkliwie odczuwają rolnicy na rynkach prowincjonalnych, gdzie ceny w podwójnej skali spadają.

Wyka ozima.

Jedną z najwcześniejszych pasz wiosennych jest wyka zimowa. Zasiana w jesieni z mieszanką żyta lub pszenicy, daje pokos zielonej paszy przed pierwszym pokosem koniczyny, a więc koło połowy maja. Jako roślina ziem lekkich jest niezastąpiona w gospodarstwach o stałym braku karmy wiosennej.

Dzięki bujnemu wzrostowi, niewybredności co do gleby i wielkiej pożywności, roślina ta znajduje coraz szersze zastosowanie.

Najczęściej bywa wyka siewana na żytnisku, należy więc natychmiast po sprzęcie zboża wywieść kilkanaście parokonnych wozów dobrze przegniłego obornika i przykryć płytką orką. Następnie rolę zaraz zawłóczyć, a po 3—4 tygodniach dać orkę siewną i zabronować. W drugiej połowie sierpnia następuje siew w ilości 80 kg. na mórg, w miesiąc zaś później wsiewa się żyta lub pszenicy 25 kg. i lekkiemi bronami przykrywa. Najlepiej siew wykonać rzędowy, siejąc co drugą redlicą. Po sprzęcie wyki, można pole zabronować, wówczas wyka odrastając, może dać plon nasienia. W przeciwnym razie jest

---

M. Korniakt.

Z poza Tatrzańskich Gór

47 Tu odbywały się za Ludwika owe słynne traktaty sukcesyjne z Polakami o następstwo w Polsce jego córek. Prokop, dowiedziawszy się u bram miasta, że nikogo z Polski w niem niema jeszcze, dał nieco wypocząć koniom, poczem puścił się znowu pędem traktem ku Polsce.

Nie było wówczas wśród małopolskich wielmożów nikogo skorszego do jazdy na Węgry, jak pan Spytek z Melsztyna, już wówczas mimo młodocianych lat wojewoda krakowski. Fortuna, hojna nadzwyczaj w owym czasie dla panów Leliwitów z Tarnowa i Melsztyna, najlepiej widocznie upodobała sobie wśród nich młodego Spytka, zlewając nań wszelkie swoje dary i łaski w niebywale szczodrym sposobie. A przecież — jak powiada historyk miasta (Karol Szajnocha) — największym z darów była wzniosła dusza wojewody, która miała zajaśnieć bohaterskim blaskiem w kilkanaście lat później w chwalebnej jego śmierci w nieszczęsnej bitwie nad Worsklą. Teraz zaś brał silny udział w polityce swych krewniaków, oraz panów z Kurozwęk i Tęczyna, mającej na celu sprowadzenie do Polski Jadwigi, by przez nią móc rządzić państwem i w ten sposób połączyć swoje osobiste korzyści z rozrostem potęgi kraju i z wzrostem chwały Bożej daleko na wschód i północ. Jednak mimo powagi i dojrzałości rozumu był pan Spytek jeszcze za młody, by życie nie miało mu się ozłocić swym najpiękniejszym promieniem i zakwitnąć najczarowniejszym kwiatem, jakim jest miłość. Ten promień i ten kwiat znalazł pan wojewoda w czarnych, ognistych oczach ulubionej dwórki Jadwigi, Elżbietki, której ojciec Emeryk Bebek, starosta Rusi Czerwonej, palatyn Węgier, ban Dalmacji i wojewoda siedmiogrodzki sprzyjał z dawien dawna Polakom a nienawidził z całej duszy Niemców i Luksemburczyka. Polityczne sympatje potęgowały się w ten sposób w miłości wśród członków obu rodów. Tak więc pan Spytek zawsze był pierwszy do poselstwa i jazdy na Węgry, nie bacząc ani na złą porę, ni stan dróg, uważając, według przysłowia, że: „niema złej drogi, do mojej niebogi“. I teraz też wybrał się pierwszy z Polaków, rzeczywiście mając w swej świcie i Staszka z Łomnicy. Chciał w Koszycach już oczekiwać na przybycie swej umiłowanej Elżbietki i całą duszą ubóstwianej królewny Jadwigi, której niewysłowiony urok, piękność i bogobojność już wówczas przejmowały go dla niej czcią i podziwem.

Droga prowadziła na Pieniny i Czorsztyn. Jeszcze na

jeszcze czas na zasiew końskiego zębu, mieszanek pastewnych lub na sadzenie ziemniaków, brukwi, kapusty. Wykę zimową spasa się na zielono lub jako siano i kiszonkę. *Instr. roln. A. Mayer.*

Z Krakowa.

Uroczystość św Alfonsa Marji Liguorego Biskupa, Doktora Kościoła i Założyciela Zgromadzenia OO. Redemptorystów, połączona z odpustem zupełnym, przypada 7 sierpnia w kościele OO. Redemptorystów na Podgórzu.

Porządek nabożeństw: G. 5·30 rano prymarja z kazaniem; następnie o godz. 7, 8, 8·30 i 9·30 Msze św.; 10·30 Suma uroczysta z kazaniem; po południu g. 4 nieszpory i kazanie, procesja i Te Deum.

Przed uroczystością codziennie o godz. 7 ej wiecz. nowenna: śpiewana litanja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Odnowienie kościoła św. Agnieszki. Roboty w kościele, wykupionym z rąk żydowskich są w pełnym toku. Niezmordowany ks. Dziekan Dr. A. Zapała poszukuje ofiarodawców na odnowienie pilastrów. Koszt jednego pilastru wynosi zł. 150. Nazwisko ofiarodawcy będzie uwiecznione u podnóża pilastru. Konto PKO. 405.054. Na liście ofiarodawców widnieje już kilka nazwisk. Niech żyją naśladowcy!

Akademja Umiejętności okryła się żałobą skutkiem śmierci śp. Jana Czubka, wybitnego uczonego i wydawcę cennych dzieł literackich.

Afera o przekupywanie sprawozdawców prasowych i subwencjonowanie Il. Kurjera Codz. („aby milczał o cenach“) przez cech rzeźnicko-masarski ma być wyjaśniona na rozprawach sądowych.

Drugie miejsce w turystyce cudzoziemców zajmuje Kraków (pierwsze Warszawa). Ostatnio bawiła tu grupa uczestników wycieczki Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego w Stanach zjedn.

Notowania giełdowe.

Kraków 22 lipca.

Waluty: Dolar amer. 8·88—8·90 ½. Ziemiopłody: Pszenica targowa stand. 25—25·50; żyto 22—22·50; owies 24·50—25; jęczmień na krupy 21·50—22; groch polny do siewu 28—31; bobik pastewny 24—25; łubin żółty do siewu 20—22; łubin niebieski 17·17·50; ziemniaki stołowe 4·50—5. Ceny w złotych za 100 kg.

Z archidiecezji krakowskiej.

Odznaczeni rokietą i mantoletem: *ks. Batko Szymon,* proboszcz w Barwałdzie, *ks. Heumann Stanisław,* kapelan Zakładu w Łagiewnikach, *ks. Górkiewicz Adam,* proboszcz w Zawoi.

Odznaczeni expositorio canonicali (tytularni kanonicy): *X. Miodoński Antoni,* kapelan wojsk. w Białej-Bielsku, *X. Orkisz Jan,* proboszcz w Trzebini, *X. Pająk Franciszek,* katecheta w Jordanowie, *X. Polonski Józef,* proboszcz w Rabie Wyżnej.

Dziekanami mianowani: *X. Dr. Kościółek Andrzej* w dekanacie myślenickim, *X. Leonard Prochownik* w wadowickim, *X mgr. Jan Skarbek* w oświęcimskim.

Ulgi kolejowe do Częstochowy

I. przy przejazdach pociągami normalnemi a) dla grup conajmniej z 15 osób — 33,3 proc. zniżki; na 30 płacących jedną osobę przewozi się bezpłatnie, b) dla grup conajmniej z 50 osób — 50 proc. zniżki; II. przy przejazdach pociągami umyślnie uruchomionemi: a) dla grup conajmniej z 200 osób — 60 proc. zniżki, b) dla grup conajmniej z 250 osób — 66,— 2/3 proc. zniżki. Ulgi kolejowe pod I (a i b), można uzyskać przez pisemne zgłoszenie: organizacyj, komitetów, księży proboszczów i t. p. do Urzędu stacji rozpoczęcia podróży, przynajmniej na 48 godzin przed wyjazdem. Zgłoszenie powinno zawierać: 1) cel podróży, 2) kierunek przejazdu, 3) ilość uczestników, 4) klasę wagonu, 5) rodzaj pociągu (osobowy czy pospieszny), wreszcie 6) wyraźne napisane imię, nazwisko i dokładny adres kierownika pielgrzymki. Zgłoszenie może być uwzględnione przy mniejszych grupach nawet na godzinę przed odejściem pociągu, ale o ile nie zajdzie potrzeba dostarczenia oddzielnych wagonów lub zwiększenia siły pociągowej. Na przejazd ulgowy kolej wydaje bilet zbiorowy, a każdy z uczestników otrzyma bilet kontrolny za opłatą 10 groszy. W celu uzyskania ulg pod II (a i b) organizatorzy winni przynajmniej na 7 dni przedtem zwrócić się pisemnie do Dyrekcji okręgowej kolei Państwowych, w której obrębie leży stacja wyjazdu. Zgłoszenie pisemne musi zawierać dane — jak pod I. Dyrekcja może zażądać kaucji 500 zł. Kolej ma prawo zaliczyć ją na swoje dobro, o ile zamawiający pociąg odwoła lub z niego nie skorzysta. Pojedyncze osób mogą korzystać z ulgi, ustalającej 50 proc. zniżki w drodze powrotnej na podstawie imiennych zaświadczeń (kart uczestnictwa), które wyda klasztor jasnogórski.

X. L. Brancherau: **Rozmyślania dla kapłanów i kleryków — Cnoty,** z 3-go wydania francuskiego przetłumaczył *Ks. Stanisław Szurek.* Kraków - Lwów 1932. Nakładem Drukarni „Powściągliwość i Praca“ i „Bibljoteki Religijnej“. Cena 3 zł.. z przesyłką 3·80 zł.

kilka dni przed przybyciem pana z Melsztyna przyczaił się tam w jakiejś jaskini Prokop ze swymi ludźmi. Czekanie to rozjątrzyło go jeszcze bardziej, z lada powodu wpadał w okrutny gniew, który wywierał na swoich ludziach. Nie mogąc się doczekać, już miał ruszać przed siebie, gdy Fiedor, strażujący na skale, dał mu znać, iż jakiś znaczny orszak zbliża się traktem ku przełęczy. Ujrzawszy ten orszak zdala, Prokop zaklął szpetnie, gdyż ludzi miał dużo mniej, ale po chwili, ogarnięty jakąś rozpaczliwą determinacją, powiedział do siebie:

— Jeżeli tamtego zabiję, a nie zginę, to dobrze, jeżeli zginę, też dobrze, a może i lepiej jeszcze.

I ledwie orszak pana z Melsztyna wjechał w wąwóz, wpadł nań z góry z dzikim wrzaskiem Prokop na czele swych zbirów, aż się konie przeciwników w jednej chwili spłoszyły. Sam zaś wpadł z takim jakimś rozpaczliwym impentem w sam środek orszaku i tak nagle, że w jednej chwili znalazł się tuż przy panu z Melsztyna. Już go miał uderzyć mieczem, gdy wtem Staszko z Łomnicy, który jechał tuż przy wojewodzie, nie mając czasu wydobyć miecza, wparł jeno swego konia na konia Prokopowego i uderzył go z taką siłą pięścią, że Prokop się zachwiał i miecz jego, pozbawiony poprzedniej siły uderzenia, spadł na ramię pana z Melsztyna. Prokop ujrzał w tej chwili Staszka. Jak tygrys rzucił się na niego z przeraźliwym wrzaskiem, w którym niewiadomo, co brzmiało, radosna złość, czy groźba i natarł na niego z całą siłą. Staszko, wydobywszy miecza, począł się bronić, również jak i reszta orszaku, oprzytomniawszy z nagłego zdumienia, stawiła dzielnie czoło dzikim Kumanom, z trudnością jednak wytrzymując ich wściekłe, nadzieją bogatych łupów zagrzewane ataki. Pan z Melsztyna, mając ramię obezwładnione od uderzenia, nie brał w walce udziału, jeno krzykiem nią kierował. Widząc też, że Stach, jego obrońca, znajduje się w niebezpieczeństwie, posłał mu na pomoc dwóch tęgich giermków, ale Staszko nie dał sobie pomóc i krzyknąwszy, by mu nie przeszkadzali, ciął Prokopa tak silnie w głowę, iż ten zwalił się z konia. W tej chwili na pomoc panu wojewodzie przybyli owi jeźdźcy, którzy dalej nieco za nim jechali i usłyszawszy hałas, popędzili konie. Kumanie, widząc przeważające siły, pierzchnęli i rozbiegli się po ścieżkach i rozpadlinach skalnych. Zostali tylko ranni, między nimi Prokop z Fiedorem i Sawko, pokłuci i porąbani, najwięcej Prokop. mając ciężką ranę w głowie od Staszkowego miecza. Tych pan z Melsztyna kazał wziąć na wozy, opatrzeć i wieść ze sobą. Stacho z Łomnicy, także lekko poraniony, opowiadał tymczasem panu z Melsztyna, co wiedział o Prokopie. *C. d. n.*

Ze świata katolickiego

U Ojca św. Ojciec św. przyjął serdecznie grupę nauczycieli, wspominając z rozczuleniem chwile, kiedy na 4-tym roku seminarjum był nauczycielem w szkole ludowej.

Pielgrzymki do ziemi św. Wezwanie Ojca św. w ostatniej encyklice do odbywania pielgrzymek do miejsc świętych w Palestynie, ażeby tem skuteczniej błagać Boga o pokój powszechny i ulżenie ludzkości, nawiedzonej kryzysem światowym, wydaje już owoce; ze wszystkich stron świata zgłaszają się liczne pielgrzymki do Ziemi św. na jesień br.

Kursy instrukcyjne. W Rzymie odbyły się kilkudniowe kursy dla członków Akcji katolickiej.

W Lourdes. Pewien piekarz z Marsylji miał od szeregu lat sparaliżowaną nogę. Z Lourdes wrócił uzdrowiony. P. Verheć cierpiał od 1927 roku na bezwład w nogach. Lekarze zwątpili już o jego uzdrowieniu. Rodzina wysłała go do Lourdes: chory odzyskał władzę w nogach. Zeszłego roku p. Leonja Gillet, chora na gruźlicę, według zdania lekarzy znajdowała się w ostatniem stadjum. 7 lipca br. stwierdzono całkowite jej wyzdrowienie, — znów w Lourdes.

P. Day, chora od dłuższego czasu i przywieziona pociągiem z Anglji w stanie zupełnego bezwładu i prawie agonji, odzyskała nagle władzę we wszystkich członkach.

Niedziw, że z całego świata przybywają niezliczone zastępy pielgrzymów. Niedawno wycieczka z Algeru liczyła 200 pielgrzymów, z Liverpool 600 osób. Wielu biskupów i arcybiskupów było w Lourdes w ostatnich czasach.

Aktor i poeta zakonnikiem Znany francuski aktor i poeta Henri Vermeuil wstąpił do surowego zakonu Kartuzów.

Przed wyborami. Biskupi niemieccy Prus wydali zbiorową odezwę do wiernych, wskazując na wielkie znaczenie tych wyborów nietylko pod względem politycznym, lecz również dla spraw religijnych.

Ostrzegają wiernych, ażeby nie oddawali głosów na agitatorów partyj, które nie są godne katolickiego narodu.

Zakaz odwiedzania. Z powodu nietaktowego nadużywania zezwoleń na odwiedzanie Teresy Neuman z Konnersreuth, wstrzymano wydawanie zezwoleń na czas nieograniczony.

Zjazd teologów i kongres unijny. Zjazd teologów słowiańskich odbył się 12 i 13 b. m. w Velehradzie. W dysputach brał udział teolog prawosławny prof. Kartaszew z Paryża, który nazwał się „romantykiem zjednoczenia".

14 do 17 b. m. odbył słę tamże VI Kongres unijny. Między innemi sprawami powzięto rezolucję, protestującą przeciw prześladowaniu Kościoła w Rosji i omawiano działalność unjonistyczną w Polsce, we Francji i Czechosłowacji.

Zjazd pisarzy katolickich. Katolickie dziennikarstwo czechosłowackie obchodziło 20 letni jubileusz swej organizacji zjazdem w Ołomuńcu, który był pierwszą siedzibą „Spolku ceskoslovanskych katolickich žurnalistu" (od 27 maja 1912 r.).

Dawna organizacja już nie wystarczyła. W r. 1928 z inicjatywy Pragi powstał „Svaz katolickich novinaru i spravodaju", przystosowany do potrzeb chwili, który imponuje wprost wysokim poziomem i ideowością, żywotnością, aktualnością, nie mówiąc już o liczebności.

Większa moc Boska. Bolszewikom zdaje się, że zwalczą religję w ciągu t. z. piatiletki (pięciolecie) bezbożnictwa. A skoro gospodarcza piatiletka nie udała się, cóż myśleć o walce z religją? Niechcący torują bolszewicy drogę katolicyzmowi. Na placu pozostanie bowiem tylko religja katolicka; inne się ugięły. Prawosławie poszło na ustępstwa. A oto fragment walki:

Biskup d' Herbigny, stojący na czele papieskiej Komisji „Dla Rosji" (pro Russia), jeździł niedawno wśród wielu trudności po Rosji i potajemnie wyświęcił nowych pięciu biskupów rosyjskich, czterech z klasy robotniczej. Obecnie pracuje w Rosji 9 kat. biskupów, ale potajemnie.

Znowu porwanie Koło Cicikar w Mandżurji bandyci porwali misjonarza Juljusza Kuettet'a.

Uwolniony. O. Farina, uwięziony w maju w Sianfu przez komunistów został wypuszczony, przyczem nie żądano wzamian większego okupu. Mimo namawiań do odpoczynku dzielny misjonarz, pozostał na placówce w okręgu całkowicie zajętym przez czerwonych.

Także w Tokio. 29 maja r. b. w Tokio odbył się Dzień Eucharystyczny, zakończony procesją z udziałem legata papieskiego. Razem było 2500 osób z 10 parafij.

Jak w Kanadzie? Wedle życzenia Ojca św., by w katolickich zakładach naukowych przygotowywano świeckich do współpracy z Kościołem na niwie społecznej, uniwersytet katolicki Laval w Quebecu przystąpił do zorganizowania Instytutu nauk społecznych. Czas studjów będzie dwuletni, ma przygotować do apostolatu świeckiego.

Instytut katolicki w Rio de Janeiro. W akademji sztuk pięknych w stolicy Brazylji otwarto nowy Instytut katolicki wyższych studjów.

Z katolickiej Polski

Na Kaszubach. W Wejherowie odbyły się misje; przybyły liczne rzesze wiernych z całych Kaszub. Prowadzili ćwiczenia duchowne misjonarze, O. Dominik i O. Urban. Na zakończenie 17 bm. lud zebrał się na rynku wejherowskim, a po kazaniu o znaczeniu i mocy Krzyża z wzniesionemi rękoma tysiączne rzesze przyrzekały:

„że bronić są gotowi całości Pomorza, ziemi Kaszubskiej i Morza Polskiego, wiary zaś św. przed każdym wrogiem wewnętrznym, że wiernie trwać będą pod znakiem Krzyża i pod sztandarem Kościoła św.

Kurs religji w Cieszynie. Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. odbywa się 5—27 bm. w Cieszynie kurs wakacyjny dla prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Wystawa kościelna w Częstochowie. Na Jasnej Górze odbędzie się wystawa kościelna od 14 VIII do 1 IX. b. r. Biuro dyrekcji wystawy w Częstochowie, ul. N. Marji P. 64. Akcja Katolicka.

Dla biednych dzieci Komitet Kolonij Letnich przy Kurji Biskupiej w Łodzi wysłał na pierwszy okres wakacyjny 596 dzieci.

Ks. Biskup stara się o zebranie funduszu i osobiście przybywa na stację kolejową w czasie odjazdu dziatwy.

Zjazd Duszpastersko-Społeczny.

Instytut Akcji Katolickiej we Włocławku organizuje w dn. od 15-go do 31-go sierpnia r. b Polsko-Jugosłowiański Zjazd i Kurs duszpastersko-społeczny dla duchowieństwa w Ljubljanie, stolicy Slovenji (Jugoslavija) położonej w malowniczej okolicy Alp Julijskich. Ljubljana jest ośrodkiem wysoko stojącej akcji katolicko-społecznej, a w szczególności posiada świetnie zorganizowane duszpasterstwo parafjalne.

Bliższe informacje i zapisy do 5-go sierpnia kierować pod adresem Dyrektora Zjazdu, X. W. Kneblewskiego, Warszawa ul. Chmielna 25 m. I. Koszt wycieczki wyniesie 450 do 500 zł.

Pielgrzymka jubileuszowa na Jasną Górę. Z racji 550 rocznicy sprowadzenia Cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę, w sobotę, 20 sierpnia po Mszy św. o godz. 8 r. wyruszy ze Skałki pod przewodnictwem OO. Paulinów jubileuszowa pielgrzymka koleją do Częstochowy. Powrót w poniedziałek 22 sierpnia. Koszta przejazdu do Częstochowy i z powrotem wyniosą 12 złotych, noclegi zamówione. Zapis uczestników pielgrzymki tylko na Skałce w dn. 31 lipca do 10 sierpnia; rano w zakrystji, później w rozmównicy przy furcie. *OO. Paulini ze Skałki.*

PORADNIK LEKARSKI.

Kilka wskazówek dla chorych sercowo

W związku z ostatnio rozpatrywaną przez nas sprawą, mianowicie ze sprawą uszkodzenia i osłabienia mięśnia sercowego, które jest tak pospolite u ludzi starszych, cierpiących na sklerozę, — chcielibyśmy przedstawić, czy i w jakim stopniu możliwe jest przeciwdziałanie takim chorobom i zapobieganie ich następstwom.

Nie ulega wątpliwości, że rozpoczynanie się i rozpościeranie zniszczeń wśród mięśnia sercowego jako zależne od sklerozy dokonuje się pod wpływem długiego szeregu tych samych szkodliwości, które sprzyjają rozwijaniu się sklerozy. Odpowiednio do tego troska o serce tkwi w starannem wystrzeganiu się i unikaniu wszystkiego, co wywołać może sklerozę.

Wiadomą jest rzeczą, że skleroza i z nią związane choroby nie u wszystkich ludzi powstają z równą łatwością i w jednakowem nasileniu. Skąd to pochodzi? Ma tu kolosalne znaczenie przedewszystkiem tryb życia. I tak niezaprzeczalnym faktem jest, że ludzie wiodący życie niespokojne, pełne wrażeń, które raz po raz wstrząsają równowagę psychiczną, (troski, zmartwienia, kłopoty, niepowodzenia życiowe, wybuchy afektów i t. d.), przeciążani pracą wyczerpującą siły i nerwy, oraz nieuwzględniający postulatów i wskazań higjeny, ci w porównaniu z ludźmi, żyjącymi spokojnie i higjenicznie, o wiele prędzej zapadają na sklerozę i okazują objawy zużycia się oraz wycieńczenia serca. Wynika więc z tego, że zasadniczą rzeczą jest unormowanie trybu życia. Przedewszystkiem należy unikać zatruwania organizmu alkoholem, tytoniem, czarną kawą i t. d., należy dbać o zachowanie spokoju i równowagi duchowej, starając się omijać sytuacje, któreby mogły pogodę ducha niszczyć, oraz usiłując nie przejmować się przykremi drobiazgami, jakie codzienne życie nieomal każdemu człowiekowi przynosi, dalej należy za wszelką cenę wystrzegać się przemęczania ustroju nierozsądnie gorliwą pracą i uświadomić sobie, że przecież ludzki organizm nie jest żelaznym motorem, ale żywą materją, która nie może bezkarnie być przemęczana i wymaga odpoczynku, wkońcu nie powinno się lekceważyć tego, co zaleca higjena. Życie zaciszne, spokojne, wolne od wszelkich wybryków, nie przepędzane w dymie kawiarnianym, w towarzystwach czcicieli Bakchusa (bożek wina) i Wenery, (bogini rozpusty), wśród karciarzy i spekulantów, ale wypełnione pracą, dającą pogodę ducha i miłe uczucie wewnętrznego zadowolenia, — oto tajemnica długowieczności i źródło zachowania pełni zdrowia po najdłuższe lata. Drugą rzeczą to sposób odżywiania się. A więc należy się odżywiać pokarmem pożywnym, nabiałem, jarzynami, zachowując umiar w spożywaniu mięsa. Szczególny nacisk położyć należy na wartość spożywania owoców i jarzyn, zwłaszcza surowych, zawierają bowiem dużo witamin i zdają się zapobiegać sklerozie. Wyrugować koniecznie trzeba z pożywienia trunki, używki, rzeczy ostre, mocno solone i przyprawiane korzeniami. Ludzie, niedomagający na serce, powinni nadto ograniczyć przyjmowanie płynów do 1 litra dziennie, albowiem picie dużej ilości napojów obarcza serce nadmierną pracą. Koniecznie dbać należy o prawidłową czynność przewodu pokarmowego, unikać zaparcia stolca i dopuszczania do fermentacyj jelitowych. Szkodliwem wielce jest przekarmianie się, — należy więc i tego starannie unikać. Wielki nacisk położyć trzeba na dostateczne wysypianie się. Bezsenność grozi wprost ruiną dla naszego zdrowia. Ponadto trzeba bardzo wystrzegać się przesadnych wysiłków fizycznych, bo te dla serca są naprawdę groźne. U ludzi młodych wysiłki takie mogą sprowadzić choroby serca, a cóż dopiero mówić o ludziach z sercem już nie tak sprawnem i wydolnem. Osoby starsze muszą więc zachować wielką ostrożność pod tym względem i nie stawiać sercu wymagań, któreby ten narząd nadwyrężały, albowiem to nieobliczalne może wywołać skutki. Nie znaczy to znów jednak, że człowiek starszy winien tylko stale siedzieć za piecykiem i gnuśnieć. Owszem ruch na świeżem powietrzu jest bardzo korzystny i wskazany, chodzi tylko o rozsądne zachowanie stosownej dla wieku granicy. Wkońcu koniecznie trzeba mieć się na baczności przed chorobami zakaźnemi. Młodzi ludzie zapadają na serce po przebyciu choroby zakaźnej albo umierają podczas zakażeń z powodu osłabienia przez zakażenie serca, tembardziej przeto groźne muszą być zakażenia dla ludzi o sercu, które zmęczone już jest nieraz długoletnią pracą i podniszczone sklerozą. Uwzględnienie powyższych uwag z punktu widzenia higjeny serca ma olbrzymie znaczenie dla ludzi starszych. *W. Sierosławski, absolw. medycyny.*

Humor krzepi:

— Czy to wasz kożuch?
— A juści, że mój.
Sędzia: — Złóżcie dowody.
— Proszę wysokiego sądu, jakże go złożyć do wody, a toćby się zmarnował.

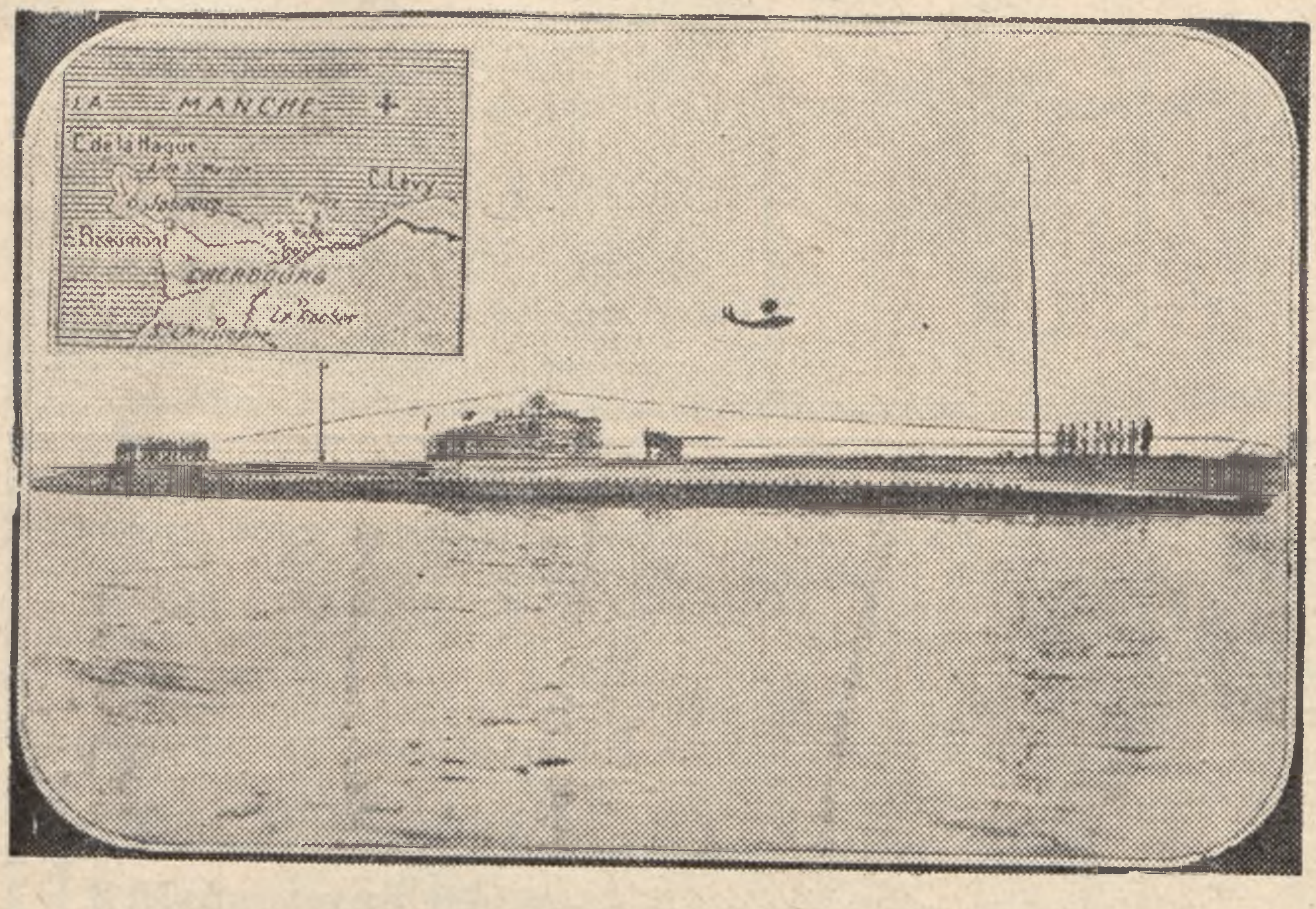
Od Redakcji.

Florek ze Stołowego. — Korespondencja pewnie zostanie skrócona (ob. artykuł wstępny). **Z Lipnicy Murowanej** — pójdzie po dorobieniu klisz. **Pamięci zmarłej Matki** — odkładamy do teki redaktorskiej. **Malinowy fortepian** już złożony, ale nie zmieścił się tym razem wobec redukcji 4 stron. Podobnie korespondencje **z Szaflar i Targanic.**

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Pan Prezydent Państwa przybędzie 14 sierpnia na Jasną Górę celem wzięcia udziału w pierwszej serji uroczystości 550-lecia.

Nowy Kodeks Karny. »Dziennik ustaw« z dn. 15 b. m. (Nr. 60 poz. 571) ogłasza rozporządzenie Prezydenta



W pobliżu Cherburga poszła na dno jedna z łodzi podwodnych najnowszego typu „Prometeusz" i spoczywa na głębokości 75 metrów, załoga zginęła. Krzyżyk na mapce oznacza miejsce zatonięcia.

Rzptej. na podstawie którego od 1 września r. b. zacznie obowiązywać nowy Kodeks Karny. Szczegóły omówimy.

Na **»Święto Morza«** (31 b. m.) w Gdyni wprowadzono szereg ulg kolejowych dla przyjeżdżających.

Taksy od rzemieślniczych egzaminów obniżono.

W Kalwarji głośnej z przemysłu stolarskiego odbywają się targi meblarskie.

Zakłady żyrardowskie ruszyły po 14 dniach przerwy urlopowej dla robotników. — W Łodzi spaliła się przędzalnia Kruszynowskiego.

Podniecenie wśród robotników wyładowuje się raz po raz. Ostatnio zaszły burzliwe wypadki w fabryce tytoniowej w Warszawie.

W Jadowie, znanym z niedawnych rozruchów, Związek Rolników starał się napróżno w starostwie o obniżenie opłat targowych miejskich. Wobec tego chłopi bojkotują targi w Jadowie.

W Lubelszczyźnie huragan spowodował 5 miljonów szkody. Zasiewy zniszczyły na 50 tyś. morgów.

Nie udało się tym razem świętokradztwo w Dębach Wielkich; złodzieja schwytano.

Dla głodnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z ogólnej liczby 140 tonn mąki, przeznaczonej tytułem pożyczki dla głodującej ludności Wołynia, 105 tonn przydzieliło dla powiatu sarneńskiego.

Na międzynarodowych zawodach gimnastycznych i muzycznych młodzieży katolickiej w Nicei młodzież polską reprezentowała największa organizacja młodzieży pozaszkolnej w Polsce — »Zjednoczenie Młodzieży Polskiej«, liczącej obecnie 223.611 członków.

W Gdańsku prowokacje nie ustają. Ostatnio pobito polskich robotników. Zmarł tu uczeń garncarski Gomiński, pobity przez hitlerowców w czerwcu.

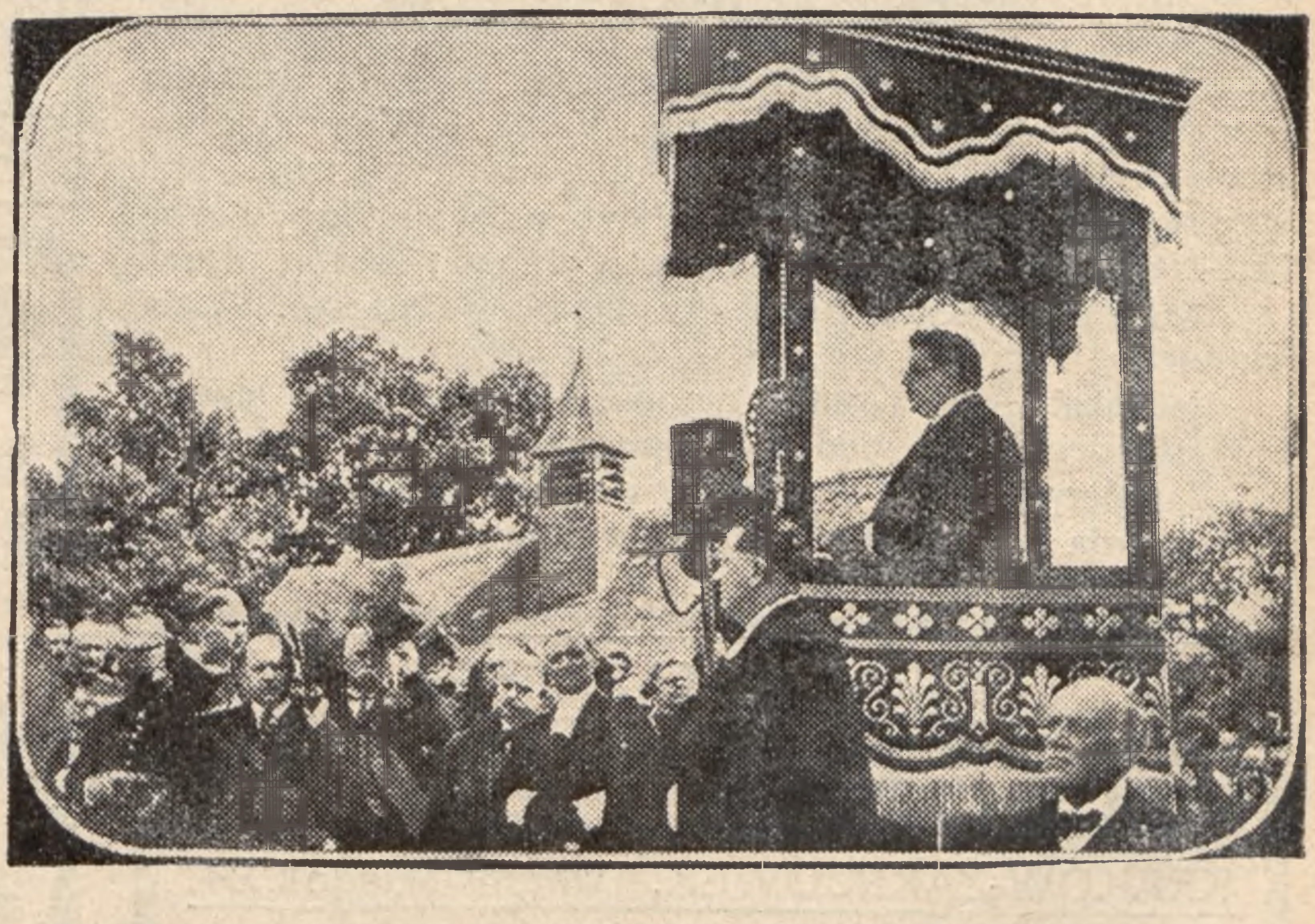
Komisja rozbrojeniowa w Genewie skończyła pierwszy okres swych prac. W rezolucjach jej przyjęto projekt Hoovera o ograniczeniu zbrojeń o $^1/_3$ i zasadę obniżenia zbrojeń zaczepnych. W tym celu ma być cywilne lotnictwo światowe poddane kontroli, aby nie wyrabiano maszyn, którychby można użyć do bombardowania. Tonaż i objętość samolotów, kaliber dział lądowych, tonaż tanków mają być ograniczone. Atak lotniczy na ludność cywilną, wojna chemiczna, bakterjologiczna i ogniowa mają być zakazane. Powstać ma stała komisja rozbrojeniowa i czuwać.

Czy jednak..?

W Altonie napad komunistów na pochód hitlerowców spowodował śmierć 10 osób i ok. 100 rannych. Rząd Rzeszy wydał zakaz zgromadzeń i pochodów do 31 b. m.

Kanclerz Rzeszy Papen usunął rząd pruski. Prezydent Hindenburg mianował go dla Prus komisarzem Rzeszy w miejsce premjera Brauna. Ministrowie Pruscy nie chcieli ustąpić dobrowolnie, zmuszono ich przemocą. Oddział wojska uwięził prezydenta policji b. ministra, Grzesińskiego (mimo że jako poseł jest nietykalny), wiceprezydenta i dowódcę policji berlińskiej. Na drugi dzień wypuszczono ich. Ogłoszono stan wyjątkowy. Usunięci ministrowie i rządy innych państw, należących do Rzeszy niemieckiej, zaprotestowali i złożyli skargę w najw. trybunale Rzeszy przeciw tej rewolucji z góry. Stronnictwa republikańskie także protestują. Tylko hitlerowcy są radzi, bo Papen przygotowuje im objęcie władzy. Walki po miastach trwają nadal.

Prasa centrowa katolicka występuje przeciwko nominacji komisarza Prus i zapowiedzianym rządom dyktatorskim. Tak samo centrowi ministrowie pruscy, jak i premjer bawarski Heldt. Wśród zamordowanych przez hitlerowców znajdują się i katolicy, członkowie chrześcijańskich związków zawodowych.



Herriot przemawia przy przeniesieniu zwłok śp. Brianda do rodzinnego grobu.

Hitler głosi, że Niemcy nic nie zapłacą mimo układów lozańskich. Hitlerowcy wnieśli projekt o rozwiązanie partji komunistycznej. Dziennik komunistyczny »Die rote Fahne« został zamknięty.

Nawet Francja odczuwa spadek wpływów podatkowych.

Herriot, premjer francuski obronił pozycje na wojsko

w budżecie z pomocą opozycyjnej prawicy i centrum, ale przy tem poróżnił się z socjalistami, którzy pod wodzą Bluma przygotowywali osłabienie pogotowia wojennego.

Śp. René Bazin, członek Akademji francuskiej, wybitny pisarz katolicki, autor wielu powieści o tendencjach moralnych i apologetycznych, zmarł w tych dniach w Paryżu.

Grandi, włoski minister spraw zagr. i kilku ministrów podali się do dymisji. Mussolini nie jest zadowolony z wyniku »Lozanny«. Grandi zostanie ambasadorem w Londynie.

W Belgji, w zagłębiu węglowem, wybuchnął strajk. Już spokój nastał. Komuniści podburzali robotników i gotowali przewrót.

Przeciw Irlandji. Na skutek uchwał sejmu irlandzkiego, znoszących przysięgę posłów na wierność królowi i odmawiających dalszego opłacania rocznych kwot rządowi w Londynie, sejm angielski uchwalił projekt ustawy, nakładający wyjątkowe cła na towary pochodzenia irlandzkiego.

Irlandja nakłada wysokie cła na towary angielskie w odwet za zarządzenia angielskie.

Przemysłowiec Tomasz Bata, chluba przemysłu czechosłowackiego i znakomity organizator, zginął w wypadku lotniczym.

Austrja otrzyma pożyczkę od Ligi Narodów.

Fiński minister wojny wyszedł cało z dwukrotnego zamachu na swe życie.

Służba wojskowa została obniżona w Grecji.

Nareszcie uczciwe wybory odbyły się w Rumunji. Partja narodowo-chłopska p. Maniu zyskała około 45 % głosów, a w myśl ordynacji wyborczej otrzyma 2/3 wszystkich mandatów (277). Zupełną klęskę poniosła unja narodowa prof. Jorgi, która dotychczas rządziła, ale była zlepkiem różnych partyj. Ponieważ rząd p. Vaida — Voevod przestrzegał zupełnej czystości wyborów, mogli się swobodnie wypowiedzieć zwolennicy wszelkich partyj i narodowych list. Najsilniejsze stronnictwo opozycyjne to liberali p. Duci.

Szarańcza w Rumunji posuwa się ku Bukowinie. Straty wielkie.

Istambuł — nie Konstantynopol — trzeba pisać, inaczej korespondencja nie będzie doręczona.

Japończycy zajęli dworzec towarowy w Charbinie.

Boliwja pozostaje na stopie wojennej z Paragwajem. Liga Narodów interwenjuje.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.